

Dyskusja o dyskusji

Odpowiadając na zaproszenie Redakcji („PAUza Akademicka” 374) do dyskusji o przygotowywanej reformie nauki i szkolnictwa wyższego, chcę podzielić się moimi uwagami dotyczącymi nie tyle szczegółowych zagadnień i zapisów, które mogą się znaleźć w „konstytucji polskiej nauki i szkolnictwa wyższego”, co samej dyskusji.

1. „Ale to już było”

Wiele artykułów, które opublikowano w „PAUzie Akademickiej”, w innych czasopismach środowiska akademickiego (np. w „Forum Akademickim”), a nawet w wysokonakładowych tygodnikach (np. w „Polityce”), krytykuje obecnie obowiązujące regulacje prawne i zawiera konstruktywne propozycje ich zmian. Nie wszystkie propozycje są godne polecenia, ale też nie ma gwarancji, że w dyskusji zainspirowanej przez redakcję „PAUzy Akademickiej”, będą wyłącznie głosy mądre i wyważone. Dlatego też, niezależnie od nowych głosów w dyskusji, warto pomyśleć o zebraniu, opracowaniu i przedstawieniu Ministrowi wcześniejszych artykułów, które odnoszą się do regulacji prawnych obowiązujących w polskiej nauce i szkolnictwie wyższym – również tych, które nie nawiązują bezpośrednio do planowanej reformy.

2. Grupy interesów

Środowisko akademickie jest bardzo różnorodne – składa się z grup, których interesy są sprzeczne. W dotychczasowych dyskusjach, dużą ich część stanowią wypowiedzi, których autorzy reprezentują interes grupowy, a więc: starzy kontra młodzi, uczelnie kontra PAN, humaniści kontra inżynierowie itd. Autorów tych wypowiedzi trudno nawet podejrzewać o złe intencje, gdyż każdy ogląda naukę polską z innej perspektywy i widzi co innego – i w swoim mniemaniu ma słuszność. Jedni będą się więc oburzali, że światowej klasy

uczony pełen energii i zapału w wieku lat 75 stracił etat, a inni, że światowej klasy uczone, 10 lat po uzyskaniu tytułu profesora nadal nie może być zatrudniony na stanowisku kierowniczym, bo wszystkie takie są zajęte przez emerytów. Co więcej, jedni i drudzy będą przedstawiali swój pogląd jako jedynie słuszny i reprezentujący interesy wszystkich. Publikując poszczególne wypowiedzi, a zwłaszcza przedstawiając je Ministrowi, Redakcja będzie miała bardzo trudne zadanie. Odsianie wszystkich partykularyzmów (zwłaszcza dobrze zamaskowanych) jest praktycznie niemożliwe.

3. Frustraci

Frustraci są zacnymi i przesympatycznymi ludźmi, którym zabrakło wrodzonych zdolności, pracowitości, a czasem po prostu szczęścia, aby osiągnąć cokolwiek w nauce, i którzy za swój brak sukcesów obwiniają złe przepisy. Z drugiej strony są nieliczni naukowcy, którzy dzięki wrodzonym zdolnościom, pracowitości i determinacji osiągnęli bardzo wiele i którzy osiągnęliby również wiele bez względu na obowiązujące przepisy. Nie mam wielkiego doświadczenia w spotkaniach naukowców z wicepremierem Gowinem, a na jedynym, w którym uczestniczyłem, zaobserwowałem wyraźną nadreprezentację frustratów spośród osób z sali pragnących zabrać głos w dyskusji. Obawiam się, że w dyskusji zainspirowanej przez redakcję „PAUzy”, również najgłośniejszy może być głos frustratów. Ma to racjonalne uzasadnienie: ludzie sukcesu, którzy z racji swoich doświadczeń mogliby zaproponować nietuzinkowe i korzystne dla całej nauki polskiej rozwiązania, są w zdecydowanej mniejszości, a poza tym zwykle są zbyt zajęci swoimi bieżącymi sprawami, na które mają wpływ, żeby zabierać głos w publicznej dyskusji – tym bardziej, że nie mają pewności, że ich głosy w ogóle zostaną wzięte pod uwagę.

MAREK KOSMULSKI

Politechnika Lubelska

Prof. dr hab. **Marek Kosmulski** jest chemikiem, kierownikiem Zakładu Elektrochemii i Elektrotechnologii Instytutu Elektrotechniki i Elektrotechnologii Wydziału Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej. Jest członkiem rad redakcyjnych czasopism „Colloids and Surfaces A” i „Colloid and Interface Science Communications” (Elsevier).

Lektura potrzebna (i ciekawa)

MAGDALENA BAJER

Pośród powszechnego narzekania na upadek czytelnictwa przyszła do mnie przesyłka od redakcji „Teologii Politycznej”, zawierająca pięknie wydany dialog Platona *Kriton*, w tłumaczeniu i z komentarzem Ryszarda Legutki¹. Tekst grecki – towarzyszący polskiemu – jednym wyda się nieco snobistycznym luksusem, innych – jak mnie – wprawi w zakłopotanie. Uprzytomnił mi bowiem, że zapomniałam greki, której uczono mnie na studiach polonistycznych. Część czytelników „PAUzy Akademickiej” zapewne ucieszy, jako że starożytny język pamiętają.

Publikacja *Kritona* jest czymś budującym. Tym bardziej, że w ślad za nią mają przyjść jeszcze trzy inne dialogi sokratejskie: *Obrona Sokratesa*, *Eutyfron* i *Fedon*,

również w tłumaczeniu Ryszarda Legutki. Grono filozofów stanowiących redakcję rocznika „Teologia Polityczna” oraz wydawnictwo paru serii książek przynależnych bibliotece filozoficznej, prezentacji myśli republikańskiej, eseistyce historycznowspółczesnej (tak!), proponuje teraz czytelnikom – sprawdzoną wiekami dziejów politycznych Europy – „lekcję wychowawczą” na temat obywatelskiej postawy i związanych z nią moralnych wyborów oraz powinności. Ich zdaniem – po stuleciu, jakie minęło od pojawienia się przekładów Władysława Witwickiego² – należy ofiarować Polakom nowe tłumaczenie. Jest w tym optymistyczne przeswiadczenie, że spotka się to z wdzięcznością czytelników oraz że tych czytelników znajdzie się znacząca liczba. ▶